

Spotkanie Grupy Bilderberg 2018 za zasiekami

9 czerwca 2018

Tegoroczne spotkanie Grupy Bilderberg jest w pełni odcięte od oczu obywateli, prywatnych dziennikarzy i mediów, jeśli takowe w ogóle pojawiły się w okolicy byłej fabryki Fiata, w której zorganizowano konferencję. Pierwszego dnia konferencji, kiedy to większość gości przyjeżdżała do Turynu, policja na lotnisku zorganizowała miejsce dla mediów i oprócz spisywania dokumentów, i zaarrestowania dwukrotnie Luka Rudkowskiego z WeAreChange.org i Dana Dicksa z Press For Truth, można powiedzieć, że na pierwszy rzut oka wszystko odbywało się w miarę cywilizowany sposób. Jak się jednak okazało po jakimś czasie to tylko pozory. Dwóch niezależnych dziennikarzy z Polski i USA było w czwartek, około 4:00 rano, ofiarami nalotów policyjnych. Michał Giereś, znany w sieci jako Claude m0net, który od lat przyjeżdża na spotkania Grupy Bilderberg, by robić wywiady do swojej audycji radiowej został porwany z wynajętej kwatery i przewieziony z dobytkiem na komisariat policji, gdzie do 12:00 wypytywano go o cel pobytu i kopiowano wszystkie dostępne materiały. Następnie zwolniono go sugerując żeby się nie pojawiał w okolicach konferencji Grupy Bilderberg.

Drugi niezależny dziennikarz amerykańskiego pochodzenia Josh Friedman, mieszkający i pracujący obecnie na terenie Bułgarii był ofiarą niemalże takiego samego nalotu policji, za wyjątkiem przewiezienia go na posterunek policji w celu prowadzenia jakiegokolwiek dochodzenia. W wywiadzie jaki nam udzielił stwierdził „Ostatniej nocy, w czwartek, przed 4 rano leżałem w łóżku, było ciemno. Zbudził mnie hałas na klatce schodowej w apartamencie. Nie wiedziałam co się dzieje. Nagle kilku policjantów – pięciu, może więcej, może mniej – rozwaliło drzwi i wbiegło do pokoju gdy leżałem w łóżku.

Włączyli światło, i przynajmniej jeden mierzył do mnie z broni, może więcej z nich. Nie pamiętam dokładnie. Było dużo zamieszania. Krzyczeli i żądali bym podał swoje imię. Zrobiłem to pytając o co chodzi. Na początku nic nie mówili. Potem mówili, że szukali człowieka i jeden z nich pokazał mi małe zdjęcie podejrzanego którego niby szukali. Przejrzeli mój paszport i potem stwierdzili, że są w złym miejscu. Powiedzieli, że ich informator podał im, że w moim jednopokojowym mieszkaniu ukrywał się ten człowiek. Potem powiedzieli, że go tu nie ma, i że to pomyłka. Trochę przeprosili i wyszli. Jakieś 30 minut później dwóch oficerów wróciło pukając do drzwi, co ponownie mnie wystraszyło. Przeprosili i pytali kim jestem i po co przyjechałem do miasta. Powiedziałem, że jestem dziennikarzem i relacjonuje spotkanie Bilderberg. Potem spytałem ich czy to ma jakiś związek z Bilderberg, pytając o przypadki zastraszania dziennikarzy. Odpowiedzieli, że to nie ma nic z tym wspólnego i wyszli.”

Obydwu Panów dziennikarzy nic nie łączy, za wyjątkiem tego, że byli na dwa dni przed rozpoczęciem konferencji na terenie Hotelu NH Torino Lingotto i robili zdjęcia w okolicznej galerii handlowej. Wygląda to więc na próby zastraszania niezależnych dziennikarzy by nawet nie zbliżali się do miejsca w którym odbywa się konferencja.

Co do samego miejsca konferencji, to jest ono dokładnie otoczone białym, wysokim na 2 metry płotem z materiałem, a policja i służby specjalne stoją na 100 metrów przed tą siatką karząc wyłączać kamery i spisując wszystkich obywateli. W galerii handlowej, która znajduje się w tym samym budynku co hotel NH Torino Lingotto, co 50 metrów chodzą patrole carabinieri, policji i służb ochraniających spotkanie Grupy Bilderberg. Co prawda można tam robić zdjęcia ale jest to bezcelowe, ponieważ wszędzie są sklepy i restauracje. Przy wychodzeniu z galerii policja ponownie wszystkich spisuje. I tak na okrągło, nie podając żadnych miejsc skąd można by robić

zdjęcia i nagrywać materiały wideo. Generalnie nie można ich robić wcale. Czego tak bardzo obawia się Grupa Bilderberg?

Wyjątkową sprawą na tegorocznym spotkaniu jest wyraźne zaabsorbowanie Watykanu przez liberalne siły globalistyczne reprezentowane przez Grupę Bilderberg. Choć papież od dawna nie ukrywał swoich liberalno-komunistycznych poglądów to przynajmniej oficjalnie nie miał swojego reprezentanta w osobie kardynała Pietro Parolina, w tego typu anty-chrześcijańskich organizacjach.

Obecnie to się zmieniło, a znając charakter Grupy, i to że na spotkaniu ustala się konsensus działań na kolejny rok dla całego zachodniego świata, to należy spodziewać się najgorszego – to znaczy koordynacji liberalno-komunistycznej propagandy na poziomie politycznym jak i religijnym. Katolickie kościoły staną się w coraz większym stopniu tubą liberalnego postępu pchając naszą cywilizację w kierunku nowej globalnej religii zaplanowanej 70 lat temu przez te same ośrodki władzy.

Jedno jest pewne, w tym roku ktoś przyłożył wiele starań, aby jak najmniej informacji na temat spotkania Grupy pojawiło się gdziekolwiek. Wprowadzono w okolicy państwo policyjne aby chronić wymykający się z pod kontroli projekt budowy Globalnego Rządu. I to właściwie najlepiej podsumowuje wymarzony przez elity system – demokracja i prywatność dla elit, a państwo policyjne dla mas.

Źródło: PrisonPlanet.pl